

DJABEL



Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem: *Redakcja lub Administracja „Djabła” Kazimierz Nr. 23.*

Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

Adres Redakcji i Administracji:
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: *G. L. Daube & Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a. M.*

Przedpłata kwartalna:

w Krakowie złr. 1.—
z przesyłką poczt. złr. 1.15
w Niemczech marek 2.—
w Ameryce rocznie dol. 2.50

POŻEGNANIE.

Nasz Prezydent kochany ustąpił nareszcie
Płaczą to ci, to owi i to w całym mieście,
Płaczą starzy i młodzi katolicy, żydzi
Czy nie będzie powodzi łez — nikt nie przewidzi —
O niczem nie gadają — tylko o tym ciosie
A czujesz jaki smutek przebija się w głosie.
Czy stańczyk czy to warchoł czy socjalista
Czy gruby jak antałek czy chudy jak glista,
Wszyscy chodzą zmartwieni — a najbardziej biedni,
Których kochał ogromnie ten człek nieposłedni!
Czy w domu czy na mieście czy też w magistracie,
Kto się zagnał o wsparcie rzekł zaraz: masz bracie!
I dawał co mógł tylko i pocieszał przytem
A słowo jego było słowem niespożytem!
Nad dobrem miasta myślał — wciąż myślał głęboko
Dbał o jego pomyślność jak o własne oko.
Wystawił nowy teatr, zbudował kanały
A i wodociągom poświęcił się cały —
Wybrukował ulice i gaz zaprowadził
A jeśli do Krakowa gość jaki zawadził
To przed magistratem z czcią uchylał głowy,
Tak go w mieście zachwycał porządek wzorowy!
Magistrat go uwielbiał i słowem go rzewnem
Tak żegnał, że chociażby kto nawet był drewnem,
Musiałby się rozplakać — a w czasie cholery
Któż się bardziej narażał na różne afery?
Wszędzie był, wszędzie zajrzał jemu zawdzięczamy
Że cholera czmychnęła za podgórskie bramy.

A co najważniejsza: w uroczystość każdą
Gdy była narodową — był on piękną gwiazdą,
Co świetnie przyświecała nad starym Krakowem
Dając przykład czci Matki — i czynem i słowem!
W takim to położeniu wieść gruchnęła sroga
Że nas ojciec opuszcza! „Co czynić na Boga!“
Ryknął naród żałośnie. Kilka radców radzi
By go prosić na piśmie — może to poradzi.
Ale inni rzekli: „to człowiek ze stali
Skoro tak postanowił — nic nas nie ocali!“
I stoimy znękani! bo mówcie co chcecie
Bywało prezydentów dużo na tym świecie,
I Dietłów i Zyblów, Weigłów, miał też gród krakowski
Lecz żaden nie był taki jak Feliks Szlachtowski.
Smutny wypadek jest straszliwym ciosem
Lecz skoro tak być musi pogódźmy się z losem.
Smutny to wypadek — ale trudna rada —
Dziś tylko go miastu pożegnać wypada,
Więc żegnajcie by lżejszą uczynić tę chwilę
A nasza mość djabelska nie chcąc zostać w tyle,
Żegna cię prosząc Boga cny obywatelu
Abyś żył jak najdłużej choćby tylko w celu
Byś swojego następcę i badał i śledził,
Czy poszedł w ślady twoje, czy cię w czem wyprzedził,
Czego wcale nie życzę — boć to przecie miło
Powiedzieć sobie: „wszystko tak jak za mnie było“
Z tą myślą się rozstaje — nie wierząc Bóg świadkiem,
Aby ktoś był zdolniejszym od ciebie — przypadkiem.

Prośba.

Droge na cmentarz polecają gorąco mieszkańcy miasta Krakowa opiece Towarzystwu upiększania tego miasta. Jeżeli Towarzystwo to zgodziło się na wycięcie wspaniałych drzew, które miłym cieniem otaczały tę drogę, to niechże przynajmniej teraz pomyśli o zasadzeniu nowych drzewek, żeby przynajmniej przyszłe pokolenia nasze nie było zmuszone w skwarze i spiekocie wprowadzać nieboszczyków na cmentarz. Również ośmielilibyśmy się zaproponować temu Towarzystwu zakupienie kilku beczek do polewania ulic, bo magistrat zaledwie przed domami niektórych uprzywilejowanych osób dopełnia tej czynności a tymczasem publiczność po ulicach i plantacjach tonie w tumanach kurzu w czasie, kiedy wychodzi odetchnąć świeżym powietrzem. (?)

Uwagi śledziennika.

Byłem w ogrodzie krakowskim i przyglądałem się tym Afrykanom i tym, co się im przyglądali i myślałem sobie, czy gdyby tak któremu z naszych przedsiębiorców wpadło do głowy zabrać kilkanaście brzydkich krakowianek i kilku donjuanów naszych o chudych łydkach i zawieźć ich na pokaz do Kongo albo Zanzibaru, czyby też tamtejsi mieszkańcy chodzili tak przypatrywać się tym dziwom i płacili za nie?

Mnie się zdaje, że i za darmo niechciałoby im się chodzić na takie dziwowiska, że tylko cywilizacja może zdobyć się na coś podobnego. —

Byłem i na Radzie miejskiej, gdzie z galerii przypatrywałem się i przysłuchiwałem radcom naszym (było to już bezpłatne widowisko) debatującym nad ułożeniem warunków kontraktu dzierżawy nowego teatru i słysząc jak jeden z radców dowodził, że skoro niektórzy dyrektorowie dorobili się pieniędzy na teatrze, to i radcy miejscy zrobiliby nie zły interes prowadząc teatr na własną rękę — pomyślałem sobie, że i ja znam takiego szewca jednego co na butach dorobił się kamieniczki: ale pytanie, czy gdybym ja tak albo ów radca wziął się do robienia butów, czybym także zrobił na tem majątek, czy też bez butów wyszedł z owego przedsiębiorstwa. — I pomyślałem sobie dalej, że jeżeli każdy z 60 radców co tam siedzą sobie w sali, będzie chciał wygadać wszystko, co sobie w głowie wykoncypowali o dzierżawie teatru, to nie tak prędko jeszcze będziemy mieli przyjemność oglądania nowego dyrektora w nowym teatrze i biedni aktorzy z głodu pomrą, zanim doczekają się, aż z tej wieży Babel, z tego pomieszania mów i pojęć o teatrze utworzy się jaki możliwy i rozumny kontrakt. — Powiadają, że na conclave przy obiorze nowego papieża kardynałów zamykają i jeść im nie dają, dopóki nie obiorą nowego papieża. Otóż jabyam radził tak samo zrobić z naszymi radcami, a je-

stem przekonany, żeby to z pewnością znacznie przyspieszyło sprawę teatru. —

We wszystkich krajach ucywilizowanych myślą już głębsze umysły o redukcji armij, które są prawdziwą klęską społeczeństwa, Polacy czy to w Wiedeńskim czy w Berlińskim parlamencie głosują zapamiętałe za powiększeniem armji, a to w nadziei, że armje te pobiją moskali i wolność nam wywalczą. Jest to tosamozłudzenie, jakiemu oddawano się przed laty, gdy polskie legiony szły za zwycięskimi wojskami Napoleona I. mordowały niewinnych murzynów w San Domingo, gerylasów w Hiszpanii, broniących swej Ojczyzny, w nadziei, że tem przyczynią się do wyswobodzenia swojej Ojczyzny. Pokazuje się z tego, żeśmy się niczego nie nauczyli i że Polak nawet i po szkodziu nie zmędrzał jeszcze.

Kandydat na inspektora.

Nauczyciel — dla zasady
Gbur bez najmniejszej oglady
Krzyczy: oświatym podpora —
Kandydat na inspektora.

Złoty kołnierz wciąż go nęci
I ten tylko ma w pamięci,
W głowie sieczki porcja spora —
Kandydat na inspektora.

Był w Osieku, sławnem mieście,
Wypchał zwierząt może dwieście,
Z każdego zrobił potwora —
Kandydat na inspektora.

Świat uznaje twe zasługi,
Wielbi cię też jakiś długi:
Wypchajże się, bo już pora
Kandydacie inspektora.

Muchomor.

Cholera dobrodziejka.

Wygadują ludzie na cholere — a tu u nas w Galicji nawet taka mizerna cholera, jak to zeszłoroczna tyle dobrego zrobiła. Nie wrócono nam wprawdzie tego, cośmy niepotrzebnie wyrzucili na malowanie rynsztoków wapnem; okadzanie jadących koleją; aresztowanie paszportów i inne tym podobne zabawki, ale nam przybyło zato kilku szlachciców nowych i kilku dekorowanych panów. A że u nas w Galicji jest jeszcze bardzo wielu aspirantów do orderów i tytułów; więc cholera jest u nas koniecznością i gdyby jej nawet nie było, to potrzebaby ją sztucznie stworzyć, — jak książę Radziwiłł Panie kochanku owego Celibuka, aby można potem na końcu tej komedyi powiedzieć: Celibuk odparty — walcie z armat a raczej dajcie nam za to ordery.

— Gwałtu! cholera! rany boskie! cholera! ratujcie — bo cholera!

— Co ty tak wrzeszczysz? Czy rzeczywiście pokazała się gdzie cholera?

— Nie; ale widzisz, jak zobaczą tam w górze, że ja tak zajmuję się cholera, robię taką awanturę o to, to może i mnie jaki orderek kapnie za to.

Interwiew z jednym hrabią.

— Panie hrabio, my tu przyszliśmy prosić pana hrabiego, czyby Akademia umiejętności nie zechciała wziąć udziału w pogrzebie ś. p. Blizińskiego.

— A czy ten Pan był członkiem naszej Akademii?

— Nie jeszcze. Ale pan hrabia wie zapewne, jakie zasługi położył ten mąż.

— Przyznam się panom, że jakkolwiek jestem profesorem literatury polskiej, ale nie o tem nie słyszałem.

— Jakto? Wszakże on napisał tyle sztuk dla teatru.

— Ale ja w teatrze nigdy nie bywam.

— A jednak ja widziałem pana hrabiego raz w teatrze.

— Kiedy to było?

— Jak tu była francuska operetka.

— Żegnam panów.

Czy to skandal, czy zabawka?

(„Komus“.)

Przeszły chłody, złote słońce
Swem ożywcem ciepłem darzy,
Trawka buja już na łące
I doczeka się kosarzy...
Kwiatki kwitną, buja trawka,
U nas skandal, czy zabawka?

„Sokół“ młody, jasno-pióry
Divę znalazł w śniadym tonie
I miał wlecieć pod lazury
On w kasynie do niej płonie...
Oczko czarne, ślizka stawka —
Czy to skandal, czy zabawka?

Panicz chudy (przez nos mówi)
Spadł do Jasła kopyt tętnem.
Pozazdrościł „Sokołowi“.
Uczuciem zawrzał namiętnem...
Odbił... wielkopańska sprawka...
Czy to skandal, czy zabawka?

Paquet.

Na mocy dawnego przywileju.

Dowiadujemy się, że dyrektor Glikson na mocy dawnego przywileju, przyznającego dyrektorowi teatru dziesiąty grosz od wszystkich spektakli, widowisk, komedj — zgłosił się do Rady miejskiej i do towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych o wypłatę należytości za wyprawiane tam komedje i spektakle w ostatnich miesiącach. Instytucje te odmówiły jednak żądaniu dyrektora twierdząc, że komedje tam wyprawiane i spektakle odbywają się gratis ku uciesze publiczności.

TRZECI MAJ

w roku 1893.

Smutne nam dzieje stają dziś przed nasze oczy
I smutne się wspomnienia łączą z całym rokiem.
Lecz jest dzień jeden szczęsny, jasny i uroczy,
Co się żadnym żałobnym nie zasepił mrokiem,
Żadnym bolesnem serca nie stłumił westchnieniem,
Dzień co się w całej Polsce zapisał zbawieniem.

Jak w pośród chmurnych, gniewnych, krwawych fal błękitu
Złocista gwiazdka nagle wesoło rozbłyśnie,
I tam w górze u niebios, u samego szczytu
Pomiędzy straszną czarną opoką zawiśnie,
Tak w pośród gromu nieszczęść, nieprzyjaciół złości
Błysnął maj trzeci dla nas promieniem wolności.

Błysnął — i zaraz jasność jaśniejsza od słońca
Kraj oświeciła cały znękany niedolą, —
I radość wielka biegła od końca do końca,
Radość, co wkrótce żegnać każe się z niewolą,
Radość, co wszelkich swobód otwiera podwoje
I narodowi w szczęście zmienia troski, znoje.

Błysnął — i jaśnieć będzie wiecznie, nieskończenie,
Dopóki polskie serca w piersiach naszych biją!
Dzień trzeci maja w Polsce, to Polski zbawienie!
Wiwat! niech twórcy polskiej konstytucyi żyją,
Wiwat! Niech pamięć o nich nigdy nie zagaśnie!
Miłość Ojczyzny w sercach niech nigdy nie zaśnie!

Miłość Ojczyzny Matki niech żyje na wieki!
Ogniem niech płonie wiecznie żywym gorejącym,
A choć **maj trzeci** od nas dzisiaj tak daleki
Świętmy go świętmy zawsze uczuciem gorącym,
Świętmy go w ciszy — polskiem uczuciem miłości.
Bo on nam dotąd świeci **nadzieją wolności**.

O. Lissa.

Jaki prezydent byłby najlepszy?

Jedni mówią doktor, bo Rada miejska chora i gwałtem potrzebuje leczenia a magistrat desinfekcyi. — Drudzy radziliby mieć adwokata z tęgą głową, któryby dla miasta wyprocesować umiał wszelkie możliwe korzyści, inni finansistę, niby z tej okazji, że to miasto nasze pożyczkami stoi, więc potrzeba nam takiego prezydenta, co to wie gdzie jak i kiedy wystraszyć nową pożyczkę, wyrobić kredyt etc. — są jeszcze i tacy, którzyby dla honoru domu chcieli mieć prezydentem nie jakiegoś tam mieszczucha, ale hrabiego jak się patrzy, coby na festynach przyjęciach mógł godnie i okazale reprezentować miasto. — A ty jak myślisz spytałem Joska mego faktora, bo sprytna bestyja i ma węch do interesów. — Jak myślisz, doktor byłby dobry? A on ruszył ramionami, przymknął oczy, skrzywił się, jakby co niedobrego połknął i powiada: Gdiby doktory umiały leczyć na takie chorobliwosci magistrackie i radzieckie, to nasze miasto byłoby już jak kuń zdrowe, bo ono ma tyle doktorów w Radzie, jakbi to nie Rada była, ino szpital. — A mi żidki jak widzimy kilka doktory razem, to mi wimy, co tam złe jest, gdzie uni idom razem. — Doktor jak un dobry, jak un chce dobrze zrobić dla miasta, to niech un zadaremnie biednych ludzi leczy albo choć nie bierze po kilka reńskich za to, co un po brzuchu i po piersiach popóka i język obejrzy, — to jego naród będzie błogosławił, choćby un i prezydentem nie był i mówić: to nasz ojciec, to nasz dobrodziej. —

— No, a cóż mówisz o adwokatach Josku?

— Ny, adwokatów byłoby dziękować Bogu dosyć do wybierania, bo ich teraz tyle u nas, że aj waj — i możnaby mieć którego z nich za tanie pieniądze na prezydenta, bo uni teraz kiepski Gescheft mają. W radzie miejskiej jest ich także dosyć, — ny, ale co uni tam zrobiali? Jeżeli uni nie mogli głupiej sprawy z doróżkarzami wygrać i pozwalają im dłużej nas obdzierać, to co uni za adwokaty? — Albo ten proces z tramwajami — ci to nie głupia rzecz, coby uni za tyle lat inne linie tramwajowe nie mieli dla wigode miasta? — To od czego uni adwokate, coby się kłócisz ze sobą w Radzie? Aj waj, tegi i przekupka umie na szczepancki plac.

— A cóż myślisz — spytałem — o finansistach.

— Co to finansiste? Finansiste to un umie robisz pieniędzami, jak pieniądze są; no, a jak nie ma, to i Salomon z próznoego nie naleje.

— Więc możeby hrabiego?

— Dłaczegi nie, żeby to były takie hrabie, jak to dawni biwały, co to i grubi pan na całą gębę i mine pańskie. Ale teraz hrabie gołe są — nos do góry a w kieszeni dziury z psieprosieniem pańskim.

— No więc kogóż byś ty ostatecznie rad mieć prezydentem?

Joszek się przebiegle uśmiechnął i rzekł:

— Jabym wiedział, tylko ja nie wim, czy to można wybieraćz prezydenta z poza Rady.

— Można.

— Ny, jak można, to ja panu powim, co na takie gołe, bidne, a zadłużone miasto, to nie biłoby lepszego prezydenty jak taki Rotszyld abo baron Hirsch.

— Idźże do djabła z taką radą.

Toli ja przyszedł do Pana djabła powiedzieć, co ja miszle. Ja wim, co baron Hirsch nie będzie prezydentem miasta Krakowa, bo un by tegi nie chciał i miasto by jemu nie chciało; ale coby to był faiuwy interes dla nas, to pan Djabeł muszi mnie przyznawać, bo uni nie gadajom, ale wiele robiom. Nisz war?

SONET MAJOWY.

W powietrzu woń rozkoszna — słowik nucił śpiew,
Chodziłem w tenczas z tobą przy blasku miesiąca
W noc tak cudną majową. Twa pierś falująca...
Dreszcze wywoływała i drażniła krew.

Błądziliśmy w gajku, szmer rozkoszny drzew,
Czasem tam tylko ciszę natury zamąca —
Czarowałaś!.. nie!.. byłaś upajająca!
Gdyśmy się rozehodzili zawrzał w tobie gniew:

Więc po to — rzekłaś — po to chodziliśmy wzajem,
By słyszeć śpiew słowika, w rosie moczyć nogi —
I jakby nocne duchy błądzić nad ruczajem?

I frunął rozgniewany mój aniołek drogi,
A jam w głowę zachodził o co się tak gniewa?
Dzisiaj widzę, że kobieta zbyt wczesnie dojrzewa.

A. Bar.



Żegnam panów szanownych. Rządźcie sobie dalej, mnie się to już sprzykszyło. Otrzymałem to, o czym zawsze myślałem — a o więcej niedbam!



Pod krzyżem katolickim modli się w miłości
A pop prawosławny ciągnie ją wśród złości,
By do swego nawrócić... O Polsko ty biedna,
Któż Ci pomoc u Boga — choćby w tem wyjedna.

Jakie sobie jeden z radców ułożył warunki kontraktu dzierżawy nowego teatru.

§. 1. Ponieważ tyjater budowany jest za pieniądze miastowe — a miasto reprezentowane jest przez radców, przeto każdy radca powinien mieć bezpłatny wstęp do tyjateru dla siebie, rodziny swojej, przyjaciół i znajomych.

§. 2. Ponieważ miasto wydawszy tyła pieniądze na tyjater, nie może już ponosić więcej kosztów, przeto powinno się postarać o takiego, co będzie reperował budynek, płacił służbę — podatki aktorów, sprawiał nowe dekoracje, garderobę, sztuki etc.

§. 3. Taki pan będzie nazywał się i pisał dzierżawcą, a prywatnie może być tytułowany także dyrektorem i obowiązany jest kłaniać się nisko całej Radzie i każdemu radcy z osobna, grywać sztuki jakiego się radcom podobać będą, angażować takich komedjantów, jakich mu gmina wskaże i nie wolno nic robić bez pozwolenia Rady.

§. 4. Gdyby jednak aktorzy wynajęci przez Radę miejską źle grywali, albo sztuki wybierane przez radców nie podobały się, albo służba wynajęta przez Radę miejską, a płatna przez dyrektora zrobiła jaką szkodę w tyjaterze, wtedy dzierżawca będzie obowiązany zapłacić tę szkodę i być odpowiedzialnym przed publicznością, gazetami za wszystko złe co się stanie w tyjaterze.

§. 5. Spory wynikłe między dzierżawcą a Radą miejską rozstrzyga sama Rada i od jej wyroku dzierżawcy nigdzie apelować nie wolno.

Słowo wieszczów.

»Słowo moje pochodnię zapala ognistą
Wrażliwe myśli, serca wzniosłe nad poziomy;
Ono spójnię wytwarza, spójnię wiekuistą,
Która łączy z przeszłością przyszłości ogromy« —

Tak przemawia duch wieszczów do swojej drużyny
I zapala i duchy obudza z uspienia,
I słowo wszechpotężne, głos dzielnym jedynym,
Tętni w sercu, w prostaczkach wzniosłe budząc
[pienia.

Bo to głos jest narodu, trąba archanioła,
Która budzi do uczuć i do czynów ludy;
To nie frazes zwyczajny, co nas bawić doła.
Ni też bajką zmyślona, by rozproszyć nudy.

Wielu jest powołanych, lecz wybranych mało:
Kto w pięknych słowach piękny tylko frazes widzi,
Ten niech się nie narzuca zdaniem swem zuchwało;
Świątynia dłań zaparta, niech z wieszczów nie
[szydzi.

Bo głos przeszłości woła przez usta natchnione:
»Jam prawdą jest wiekową, ja nigdy nie ludzę,
Frazesu szerzyciele! Tłumy zniechęcone!
Spijcie snem wiekuistym — ja was nie obudzę!«

G. Kohn.

GRÓB ZASŁUŻONYCH.

W grobie zasłużonych na Skałce pannały przez czas ośmiodniowego odpustu św. Stanisława takie ciemności, że publiczność zwiedzająca te groby zaledwie za pomocą macania mogła przekonać się, iż tam w tej piwnicy w istocie jakieś grobowce i sarkofagi się znajdują. — W obec tego każdy musi postawić sobie pytanie, dlaczego właściwie otwarto te groby, skoro i tak nikt ich oglądać nie mógł? — Nie kierujemy oczywiście pytania tego do księdza przeora, jeno do tych, którzy powzięli myśl pakowania zasłużonych ludzi do tej ponurej ciemnicy. Toć ci zasłużeni zasłużyli sobie przecie na to, aby raz na rok przynajmniej poświęcono kilka reńskich na należyte oświetlenie ich grobowców, żeby nie potrzeba ich po omacku szukać.

Zamiana ról.

Gimnazjum żeńskie w Lwowie

W tym wieku pewnie stanie,
Tak uradzili posłowie;
Cieszcie się moje panie.

Już byt wasz jest zapewniony;
Każda z was będzie uczoną.
Będziecie wszystkiem czem chcecie,
Lecz nigdy wzorową żoną. —

W urzędach miejsce zajmiecie,
Lub wszechnicy profesorem,
Prezydentkami będziecie
I medycyny doktorem.

W aptekach miejsce znajdziecie,
Tam zamiast słodkiej orszady,
Expedyować będziecie:
Aqua amara, Hunyady.

W zamian mąż musi gotować! —
Bo pani czasu niema,
Niańczyć i dzieci pilnować,
Pani wykłady trzyma.

Zwykła w świecie zamiana
W wieku dwudziestym nastanie,
Że pani miejsce pana
Zajmie na zawsze mospanie.

Xyloł.

Dumanie Jacentego.

Po ustąpieniu p. Prezydenta — ogromny ruch pomiędzy radcami — a także i tymi którzy rej wodzą. Różne deputacje suną się bez rozgłosu to tu to owdzie bo każda partja chciała by za plecami swego wybrańca rządzić — bez względu czy miastu przez to korzyść się przyniesie. Jedni chcą hrabiego — ażeby warcholów odsunąć gdzieś do cienia — inni chcą przeciwnie oddać rządy to temu, to owemu podnosząc zasługi, które są w rzeczywistości zasługami, ale miasto w dzisiejszem bardzo smutnem pod każdym względem położeniu potrzebuje

człowieka, któryby i z energją i doświadczeniem stanął na gruncie pewnymi siebie stopami — i z silną wolą:

Oczywiście będzie to człowiek inteligentny a nie taki jak mi opowiadano, że w pewnym mieście była następująca scena:

Burmistrz. (czytając akta). Czy tu jest teraz przyjęty jaki nowy urzędnik Vertatur?

Wózny. Niema panie prezydencie.

Burm. Musi być, przecież tu jest wyraźnie podpisany; — zawołać mi tutaj pana wiceprezydenta.

Wicepr. Czem mogę służyć panu prezydentowi?

Burm. Cóż wy tu bezemnie przyjmujecie jakichś urzędników?

Wicepr. Niema żadnego nowego.

Burm. A przecież tu wyraźnie podpisany Vertatur, którego nie znam.

Wicepr. To nie urzędnik panie prezydencie, to znaczy „odwrócić“.

Burm. A to osioł jakiś, będzie mi tu rozkazywać — ja bez niego wiem, że jak się jedną kartkę skończy czytać, to trzeba odwrócić.

Pomiędzy naszymi kandydatami nie będzie żadnego z takich panów vertaturów, ale są inne na porządku potrzeb miejskich wymogi zwłaszcza w magistracie, które powinien wiaść do serca nowy prezydent. Do najpilniejszych i że tak powiem pięknych należy organizacja ekonomatu miejskiego. Tak dalej jak jest dzisiaj, być nie powinno — bo dzieją się nieporządki różne, miastu nieraz przynoszące szecerby — a co ważniejsza, że ze względów **niezbędnej oszczędności** — powinno się oddać czynności odpowiednim biuram. Już p. Szlachtowski o ile wiemy nosił się z tym projektem wypracowanym, który gdzieś zaległ z jakiego powodu niewiem. Niechajże przyszyły prezydent wprowadzi w czyn tę dobrą i korzystną myśl p. Szlachtowskiego — a pozwoli pójdzie dalej z pomocą Boga.

Rzeszów w Maju 1893.

W naszym mieście porządek wzorowy,
Zaprowadza pan Schott burmistrz nowy;
Niedokończone dzieło przez pana barona.
Energiczny dziś burmistrz z pewnością dokona
Wypowiedziana wojna bacylom, mikroboom
Zaradzi niewątpliwie i innym chorobom,
Może i deficytom; finanse poprawi
Niech Ci więc w twoich czynach Pan Bóg
[błogosławi.

W urzędowaniu twojem wytrwaj panie Schoteje
A nigdy nasze miasto nie będzie w kłopotcie.

Xyloł.

Najnowsze tłumaczenie.

Si tacuisses philosophus mansisses.

Jeden z posłów sejmowych, trzymających się tej łacińskiej maksymy, ku ogólnemu zadowoleniu swoich kolegów spolszczył ją następnie:

Gdy głowa pusta — nie nie wyraża na zewnątrz usta.

Rozkład jazdy pociągów osobowych ważny od 1 Maja 1893 r.

| Drog. żelaz. | Odchodzą z Krakowa do | Pociąg | Czas środ- kowo-europ. | Drog. żelaz. | Przychodzą do Krakowa z | Pociąg | Czas środ- kowo-europ. |
|--------------|--|------------|------------------------|--------------|--|------------|------------------------|
| P. | Oświęcima | osobowy | 6.08 wiecz. | P. | Podwoleczysk, Lwowa, N. Zagórza . . . | osobowy | 5.00 rano |
| P. | Warszawy, Prus, Wiednia | » | 5.40 rano | P. | Husiatyna, Chyrowa, N. Sącza | » | 6.05 » |
| P. | Warszawy, Prus, Wiednia | pospieszn. | 6.40 » | P. | Suczawy, Lwowa | pospieszn. | 6.20 » |
| P. | Lwowa, Podwoleczysk. | » | 7.03 » | F. | Wiednia, Prus, Warszawy | » | 6.45 » |
| P. | Lwowa, Rozwadowa | osobowy | 8.00 » | F. | Oświęcima | osobowy | 7.33 » |
| P. | Suchej, N. Sącza, Husiatyna | mieszany | 8.50 » | P. | Wieliczki | mieszany | 8.18 » |
| F. | Prus, Wiednia | osobowy | 9.25 » | P. | Tarnowa, Żywca, Wadowic | osobowy | 8.55 » |
| P. | Lwowa, Podwoleczysk. | » | 10.30 » | F. | Wiednia, Prus, Warszawy | » | 9.44 » |
| P. | Wieliczki | mieszany | 12 00 po poł. | P. | Oświęcima | mieszany | 10.37 » |
| P. | Oświęcima | » | 2.15 » | P. | Lwowa, Rozwadowa | osobowy | 2.25 po poł. |
| F. | Warszawy, Prus, Wiednia | osobowy | 3.05 » | P. | Husiatyna, Stryja, N. Sącza | » | 4.15 » |
| P. | Tarnowa, Żywca | » | 5.50 » | F. | Lundenburga, Prus | » | 5.00 » |
| F. | Oświęcima | » | 6.00 » | P. | Wieliczki | mieszany | 6.10 » |
| F. | Prus, Wiednia | » | 6 08 wiecz. | P. | Podwoleczysk, Lwowa, Stryja | osobowy | 8.20 wiecz. |
| P. | Suchej, N. Sącza, Chyrowa, Wadowic | mieszany | 7 05 » | P. | Wiednia, Prus, Warszawy | pospieszn. | 8.45 » |
| P. | Lwowa, Suczawy | pospieszn. | 9.20 » | P. | Oświęcima | mieszany | 9.22 » |
| F. | Warszawy, Prus, Wiednia | » | 10 00 » | P. | Podwoleczysk, Lwowa, Chyrowa | pospieszn. | 9.42 » |
| P. | Lwowa, Podwoleczysk. | osobowy | 10.55 » | F. | Wiednia, Prus | osobowy | 10.11 » |

W czasie od 25 czerwca do 15 września kursuje lokalny pociąg do Mszany dolnej Chabówki, Rabki wychodzący z Krakowa o godzinie 8'00 rano, przychodzący z powrotem o godzinie 8,20 wieczorem.

Pociągi Nr. 2553 2554 kursują we wtorek i w piątek.

Od 1. sierpnia 1892 r. kursują wozy sypialne przy pociągach pospiesznych Nr. 1 i 2 pomiędzy Krakowem i Bukaresztem.

P. = kolej państwowa (Karola Ludwika i Transwersalna). — F. = kolej Ferdynanda północna.

Przewodnik Krakowski.

WAWEL.

Groby królewskie zwiedzać można codziennie.

Skarbiec kościelny codziennie o godzinie 10 przed południem, w święta po sumie.

Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.

Kościół Panny Marji.

Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie popołudniu za opłatą.

Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Muzea i zbiory naukowe.

Biblioteka Jagiellońska (przy ul. św. Anny) od 9 do 1 dla czytających codziennie, dla zwiedzających we Czwartek, a w inne dni za upoważnieniem dyrektora.

Wizytarjusz (w gmachu Biblioteki Jagiell. na dole), codziennie, wyjąwszy święta i ferie, bezpłatnie.

Muzeum techniczno-przemysłowe, (ulica Franciszkańska), codziennie od 10—1 i od 3—5. Wstęp 20 centów.

Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg Kopernika z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadowskiego (w gmachu Akademii ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Towarz. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynek głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz Niedzialku. Wstęp 30 ct., w Niedziale 15 ct.

Instytucje finansowe.

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w Krakowie. Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ul. Kleparz Dz. VII Nr. 124, a mianowicie AJENCJA ZABEZPIECZEŃ OD OGNIA i GRADU w głównym wejściu na dole po lewej stronie. BIURA UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE na dole druga brama.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU w Krakowie. Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.

KASA OSZCZĘDNOŚCI, ulica Szpitalna, dom własny. Godziny urzędowania codziennie oprócz świąt od 9—1.

FILJA BANKU HIPOTECZNEGO, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej, dom hr. Wodzickich.

BANK GALICYJSKI, Rynek gł. Nr. 19. Godziny biurowe od 9 rano do 3 popołudniu prócz świąt i Niedzieli.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE REKODZIELNIKÓW i PRZEMYSŁOWCÓW w Krakowie, Rynek główny.

Domy bankowe.

STANISŁAW FEINTUCH, rynek główny, Szara kamienica.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek Nr. 15.

Dentyści.

Wszech nauk lekarskich Dr. KAZIMIERZ SZYMKIEWICZ, ordynuje od g. 9 do 1 i od 3 do 5. Ekstrakcje przy użyciu środków znieczulających. Rynek l. 26.

Dr. med. JAN STARACHOWICZ dentysta, po ś. p. doc. K. Goebli, plac WW. Świętych l. 10, I piętro. Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem p. Lemparta.

J. DEUZYŃSKI, ul. Florjańska Nr. 12 I. piętro. Od godziny wpół do 10 do 1szej i od 2 do 5.

W. HREBENDA, ulica Szpitalna Nr. 17, (obok Kasy Oszczędności). Doktorand med. Ordynuje codziennie od godziny 9 do 1 i od 2 do 5.

Apteki.

J. TRAUZYŃSKI, apteka pod Koroną, Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej. Instrumenta chirurgiczne, bandaże i perfumery.

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zagranicznych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe.

Kawiarnia.

JÓZEFA KIJAKA, Rynek główny, linja A—B dom Kirchmajerów.

Nowo urządzony ten zakład z parzą wykwinnością na sposób pierwszorzędnych firm zagranicznych, zajmuje całe pierwsze piętro. Kawa w najwyborniejszym gatunku bądź mokka bądź inna według życzenia. Herbata karawanowa wprost z Kazania sprowadzana. Doborowe ciasta. Czytelnia bogato zaopatrzona w pisma bądź krajowe, bądź zagraniczne.

Zakład stolarski.

ROMAN CHMURSKI (firma protokołowana) przeniesiony z ul. Smoleńsk na ulicę św. Krzyża do własnego domu pod Nr. 7, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacje na sposób francuski i angielski, poleca się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności

KOKS GAZOWY wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 40 ct. za cetnar cłowy (35 ct. za 100 Klgr.)

Zarząd gazowni miejskiej.

Dalszy ciąg Przewodnika.

Magazyn mód.

oraz pracownia sukien i okryć damskich ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ, w Krakowie Rynek główny, Sukiennice Nr. 19, poleca znaczny wybór kapeluszy damskich przyjmując wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.

Centralne biuro wynajmu mieszkań W. GRABOWSKIEGO

w Krakowie, w Pałacu Nro 7 przy ulicy Wiśniej. Przyjmuje do wynajęcia mieszkania i wynajmuje takowe.

Koncesjonowany zakład pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI ul. Kopernika (Wesola) Nr. 18, urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

**Zakład artystyczno-fotograficzny
WACŁAWA NA WOJEWSKIEGO** w Krakowie, w hotelu Europejskim, przy ulicy Lubicz Nr. 5. Zakład urządzony podług wymagań tegoczesnych, wykonuje fotografie we wszystkich formatach jako to: wizytowych, gabinetowych, buduarowych, markatowskich, rójal, minio, grupy zbiorowe i składane. Reprodukcyjne i zdjęcia z obrazków olejnych, rysunków, planów. — Fotografie emalowane, kolorowane olejno i t. d. Również zdjęcia zamiejscowe wykonuje na życzenie. Polecając Szanownej P. T. Publiczności nowy mój Zakład, dołożyłem wszelkich starań, aby zasłużyć sobie na łaskawę jej względy.

Składy obuwia.

ANTONI MARKIEWICZ, ulica Sławkowska Hotel Saski. Skład obuwia męskiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materiału ręczy. Obstalunki i reperacje wykonują punktualnie. Ceny nader umiarkowane.

BRONISŁAW DOBRZAŃSKI w Krakowie, rynek główny l. 22, w domu WP. apt. Trauczyńskiego. Skład i pracownia obuwia męskiego i damskiego. Poleca Sz. Publiczności wielki wybór obuwia męskiego para od 3-50, damskiego od zlr. 3. Wszelkie reperacje uskutecznią szybko i dokładnie.

Odlewnia żelaza i metalów.

L. ZIELENIEWSKI, w Krakowie, c. k. uprz. Fabryka narzędzi i maszyn rolniczych oraz wyrób narzędzi wiertniczych systemu kanadyjskiego.

Maszyny rolnicze.

J. B. PRÜWER, w Krakowie, ul. Florjańska 32. Skład maszyn i narzędzi rolniczych Amerykańskich, Angielskich i Szwajcarskich najnowszej konstrukcyj.

Magazyny i handle.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“ Cement portlandzki, gips i farby.

H. FRITSCH, Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb win węgierskich i zagranicznych, wódek, nafty amerykańskiej i krajowej Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.

ANDRZEJ SCHULZ w Krakowie, Rynek Nr. 32. Skład towarów norymberskich i kolonialnych; wielki wybór paciorków i korali szklanych, guzików, jedwabiu, nici, bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu. Przybory do robienia kwiatów. Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibulki w najlepszych gatunkach. Igły, Nożyczki, Szczyrki, Noże i Brzytwy angielskie. Karty do gry. Wyroby tokarskie. Szczotki i Grzebienie. Papiery i Płótno introligatorskie. Wszelkie Przybory piśmienne i rysunkowe. Złoto do robót pozłotniczych. Zamiejscowe obstalunki natchmiast załatwiam. Handel założony 1774 roku.

J. BAZES. Wielki skład angielskich, francuzkich, belgijskich i czeskich towarów szklanych, kryształowych, żyrandoli, lamp, akwaryj, złotych rybek i porcelany, przy ul. Grodzkiej Nr. 107 naprzeciw kościoła św. Piotra po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

JULIUSZ GROSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win.

F. LENERT, ul. Sławkowska „pod Gankiem“. Hurtowny handel win i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki porter, sery, smalec, słonina i t. p.

W. KRZYSZTOFOWICZ. Pierwszy główny skład fabryczny farb i materiałów w Krakowie, Rynek gł., linia A-B Nr. 87 poleca: Farby pokostowe, lakiery powozowe farby cementowe i lapidowne, Masa woskowa. Największy skład tapet, cerat i t. p.

Cukiernie.

REMAN i HENDRICH, Sukiennice. Poleca Szan. Publiczności wyroby pierwszej jakości.

Pokoje dla dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących, urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Dobrota czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.

Wielki wybór najwyborniejszych cukrów, czekoladek, owoców smarzonych, ciast itp. Lody o każdej porze roku. Likieri i wina, jakoteż chłodniki i napoje gorące.

ADAM ROSZKOWSKI, Rynek główny, róg ulicy Szewskiej. Cukiernia zaprowadzona na sposób

warszawski z czytelnią zaopatrzoną w dzienniki. — Nad cukiernią na I. piętrze pokoje urządzone umyślnie dla gry bilardowej. Usługa oddzielna. Właściciel poleca się względom Szanownej Publiczności.

WINCENTY KONDOLEWICZ przy ulicy Floryańskiej Nr. 33.

Fabryki pierników.

L. CZYŃSKI w Jarosławiu Pierniki i sucharki z FABRYKI JEGO są do nabycia po cenie fabrycznej w Krakowie, w Sukiennicach pod l. 23 (naprzeciw ulicy Szewskiej). Przez Jego C. K. M. Cesarza Franciszka Józefa i przez J. C. W. Arcyksięcia Karola Ludwika z uznaniem przyjęte, na 6-iu wystawach krajowych i zagranicznych nagrodami odszczególnione, odznaczają się niedorównanym smakiem.

Hotele.

DREZDEŃSKI ZIEMBIŃSKIEGO, Rynek główny i róg ulicy Floryańskiej. Restauracja z polską kuchnią.

EUROPEJSKI ŁAPIŃSKIEGO przy dworcu kolejowym obok stacji kolei konnej. Nowo zbudowany z wygodnym i gustownym urządzeniem. Restauracja w miejscu z wyborną kuchnią.

Magazyny ubiorów męskich.

ANDRZEJ BERNACKI, ulica Sławkowska 233. Ubior gotowe, przyjmuje zamówienia. Ręczy za trwałość i dobroć tak materiałów jakoteż roboty. Wypożyczam kostiumy męskie i damskie na bale, kuligi i t. d.

Pracownie blacharskie.

Podajemy do wiadomości Szanownej P. T. Publiczności, że dotychczasowe nasze Pracownie Blacharskie połączyliśmy w jedną, którą nadal prowadzić będziemy pod firmą Pierwsza Spółka Blacharska J. Stankiewicz, W. Białik, S. Michalski przy ulicy Sławkowskiej pod L. 22 — Będąc zaopatrzeni w materiał wyborowy, we wszelkie maszyny pomocnicze i posiadając fachowe uzdolnienie, wykonujemy po cenach umiarkowanych wszelkie przyrządy kąpielowe, jako to: wanny, prysznic, pięcyki do wania; zakładamy dzwonki elektryczne i gromochrony, urządzamy klosety pokojowe i nadkanałowe wentylacje itd.

Pokrywamy wieże, kościoły i dachy miedzią, cynkiem, ołowiem, blachą żelazną i wykonujemy pod gwarancją w oznaczonym czasie wszelkie reperacje dachów.

Wyrobiamy naczynia kuchenne i domowe, kute w miedzi i po bielamy naczynia miedziane.

Przyjmując zasadę, że dostarczać będziemy towar dobry, tani, krajowego wyrobu, ośmielamy się polecić łaskawym względem.

Z poważaniem
Pierwsza Spółka Blacharska.

Litografie.

A. PRUSZYŃSKI, ul. Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.

Główny skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI, przy ulicy Pawiej pod L. 12, 14 i 16.

Wyroby masarskie.

STANISŁAW ARMÓŁOWICZ ulica Grodzka l. 92. Skład wędlin delikatesów swojskich.

Brazownictwo.

JAN GRĘGORCZYK brzoźnik, przy ul. Floryańskiej Nr. 24. (pod „Trzema dzwonami“) w Krakowie, odznaczony medalem c. k. Ministerstwa Handlu na Wystawie Krajowej 1887 r. Wyrabia wszelkie roboty kościelne i galanterijne, z brązu, chińskiego srebra i innych metali. Zioci i srebrzy w ogniu, nikluje i bronzuje. Odlewa wszelkie przedmioty z czystego brązu, srebra, pakfonu i cyzleruje takowe.

Wszelkie reperacje i odnawiania wykonywa starannie w jak najkrótszym czasie i po cenach nader przystępnych. Zamiejscowe obstalunki uskutecznią natychmiast odwrotną pocztą.

PIOTR SEIP brzoźnik przy ulicy Floryańskiej L. 35 w Krakowie, odznaczony na Wystawie krajowej 1887 r. medalem c. k. Ministerstwa handlu, wyrabia wszelkie roboty kościelne, galanterijne z brązu, chińskiego srebra i innych metali; zarazem odlewa z brązu, cynku, srebra itp. plaskorzeźby, figury z danych modeli

Zakład optyczny.

A. BIASION w Krakowie optyk Kliniki Okulistycznej c. k. Uniwers. Jagiellońskiego. Magazyn założony w roku 1801, skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych. Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku. Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich. Wszelkie reperacje uskuteczniają się natychmiast. Przybory różne: do pisania, rysowania, i malowania. Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych, wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych francuskich i angielskich z najnowszymi i najgustowniejszymi monogramami oblong. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie.

Pracownia rzeźbiarska.

KAZIMIERZ WAKULSKI rzeźbiarz otworzył swą pracownię przy ulicy Szewskiej l. 8, w Krakowie. Wykonuje roboty kościelne, a mianowicie: ołtarze, ambony i wszelkie sprzęty kościelne, rzeźby do mebli, dekoracje salonowe, drzewne i gipsowe. Obstalunki załatw a w jak najkrótszym czasie, po cenach umiarkowanych. Poleca się łaskawym względem Przew. Duchowieństwa i Szan. P. T. Publiczności.

Mongolskiemu Towarzystwu Dobroczynności

isnjącemu w Petersburgu pod nazwą „Sławiańskiego“

z okazji 25-letniego jubileuszu na dniu 23 b. m. i roku.

Zeście Polskę podstępem haniebnym zniszczyli
I kij żebraczy Lachom do ręki włożyli.
Gdy krwią i potem Sławian swe cielska tuczycie,
I objawy ich swobód podle niweczycie.
Gdy w zamian za skradzione majątki i mienia,
Darzycie prawosławiem... wiarą bez sumienia...
Wiarą, co rozbójnicze wychowała plemię,
By wydzierać i grabić wszystkich Sławian ziemię...
To sądzicie, że z swoich złodziejstw bogactwami,
Będziecie mieli prawo zwać się Sławianami?

Że nazwa wam Mongołów i Azjatów śmierdzi,
Niechaj nikt z was — moskale — na to się nie sierdzi,
Bo niskie pochodzenie nie krzywdzą cnych ludzi,
Owszem w duszach szlachetnych jeno litość budzi...
Lecz wy... co swoje czyny znaczącie rozbojem.
Co w swych hordach gardzicie uczciwych prac znojem...
Wyście według Nestora dań Rusi płacili,
Aleście Rusinami **przenigdy nie byli...**
Wy pochodząc od Czudów, Wezów i Mordwików,
Dziś się nazwy wstydzicie przodków **Uralczyków?**

Wy z Seytów **koczujących** wychodząc plemienia
Wiedliście żywot nędzny, bez postępu technienia...
I choć dziez ojców waszych zwali pasterzami,
Pasterze ci słynęli w stepach rozbojami.
Od szczytów gór Uralskich po dniewprowe wody
Czudy ze krwi i mordów wyprawiali gody,
Tak, że Grecy was wówczas **Skajtami** ochrzcieli,
Abyście się od bydła niczem nie różnili...
Że zaś **Skajty** lub **Skoty** jedno znaczy w świecie,
U was **bydło** i dzisiaj zwie się **skotem** przecie!

Wzniescie w górę **stakany** wódką napełnione,
Pijcie zdrowie wszech — Sławian, przez nas uwielbione...
Lecz Bogu nie bluźnijcie, żeście Sławianami,
Że nas zjednać pragniecie **dobremi czynami!**
Wyście ćwierć wieku żyli wśród intryg, obłudy,
Niosąc między Sławianów gangrenę i brudy...
I dzisiaj, gdy was trawia panowania żądze,
Robicie zdrajców z ludzi **za cudze pieniądze**,
Aby ci, upodleni... na drugich wpływali.
By **Skotów** zmoskalonych kunty ukochali.

Skot z bydłą naturą — krwi i mordów chciwy,
Niszcząc ziemię lechicką, wyprawiał w niej dziwy:
Wyrzwał mieszkańców Pragi, Oszmiany, Warszawy,
I miliony uśmierca dla caratu sławy,
I głodzi w Kazamatach, stawia szubienice,
Wieszając synów Polski, jak woskowe świece,
I zmusza do swej szymy różnemi środkami,
Jak gdyby to już Boga nie było nad nami...
I pragnie, by wszyscy — i wieley i mali,
W obec grozy batoga... **tych Skotów się bali!**

Skot obdarłszy podbite przez siebie narody,
Nietylko, że się stroi według nowej mody...
Nietylko, że francuzkie polozy przywdziewa,
Lecz nawet i **honorem** olśniewać zachciewa,
Dla tego choć nad Polską wścieka się ze złości,
Towarzystwo utworzył nam **Dobroczynności...**
I co u jednych nakradł, to udziela innym,
Aby się w obec świata nie okazać winnym —
A przy tem ma tę korzyść, że łajdaków chmara,
Głosi hymny pochwalne dla Zaborów Cara!

Kiedy nad nami chcecie wszechstronnej opieki,
Marzycie jarzmo swoje zanieść w świat daleki...
Chcecie, by bizantyjskie cerkiewne kopuły,
We Wiedniu i w Berlinie horyzonty pruły...
By **Hospodi pomiluj!** za grzechy śpiewane,
Było w wszystkie bezgrzeszne narody wpajane —
A nie chcecie zrozumieć, że fałsze, obłudy...
Jakiemi traktujecie Słowiańszczyzny ludy —
Budząc wzgardę powszechną, czynią przepaść wieczną
Między wami, i naszą ideą społeczną!

Obliczcie, co wam wasze intrygi zdziałały,
Gdy ruble **Towarzystwa** po świecie latały,
Gdy propaganda podle krzewiła zarzewie,
Na niezgody braterskiej osnuta posiewie,
Gdy Bułgarów zwolniewszy z tureckich satrapów,
Chcieliście mieć **z nich takich, jak sami kacapów...**
Gdy w Rusi galicyjskiej notując **dieńgami**,
Aby cel hajdamacki uświęcać nożami...
Mielicie zamiar świetny: — **prawe ruskie syny**
Zdać pod jarzmo haniebne moskiewskiej skotiny!

Wielkorossyjski język przez was wytworzony,
Został batem i nożem Rusi narzucony,
Aby mongolskich przodków zatrzeć pochodzenie
I w Rusinach rozbudzić do mordów pragnienie...
Wiara zaś prawosławna, błyszcząca polorem,
Jak była tak i będzie niewolnictwa wzorem,
Bo jeśli z taką wiarą... żyjąc bez swobody,
Mordujecie Sławianów podbite narody...
To zaprawdę mówimy — a nie mówim w złości:
Hańbą cele uświęcać **złej dobroczynności!**

Jeśli Polska przez wieki tam się opierała,
To reszta Europy na tem zyskiwała...
Dziś, gdy Polski nie stało w Europy chórze,
Europa wam musi wystawiać przedmurze.
Więc widzicie pod bronią stojące kordony,
Które jak dawniej Polska... wasz zapęd szalony
Trzymając na uwięzi... ma jedno zadanie:
Zabezpieczyć przed wami swobód panowanie,
Bo Zachód, który żyje w tradycyjnej dumie,
Intryg, oszustw, podłości... **nigdy nie zrozumie!**

Kaz. Zienk.....

Przyczynę do dziejów loterii.

Już od czasu Esterki tej sławnej w Łobzowie
Mieli w Jasle loterię pocziwi żydkowie.
Zapisków o tem nie ma w magistratu aktach,
Lecz Izrael opiera sprawę tę na faktach:
Jako ongi Kazimierz za Esterki radą
Pchnął w miasta i miasteczka żydowstwo gromadą

Cheąc przy życiu utrzymać to wychudłe plemię,
Ściągające się zewsząd na Polaków ziemię,
Oddał mu w ręce handel jajmi i skórkami
A rabinów już wówczas zwał kolektantami.
Przynieśli oni bowiem kolekcje przesławne:
Szmat, kości, **kopfrindów**, zabobony dawne,
Mniejsza zatem czy wówczas już loterię mieli,
Dosyć że kolektantów fach, miano przyjęli.

— Później gdy ziemia Polski w trzy różne dziel-
[nice
Rozpadła się — Izrael tak obsiadł Galicję
I ujął w ręce handel, trafiki, loterię
Przez kubany dążąc podstępny, koterję
Do celu, tak, że kto dziś ma tylko nadzieję
Dostać loterię, krzyżczy żyd: „krzywda się dzieje
Nam wybrańcom Jehowy, my przez przywileje

Wyjście numeru opóźnione z powodu konfiskaty przez c. i k. Prokuratorę państwa.

W Ameryce.

Co kraj to obyczaj. W jednej z miejscowości tamtejszych — wyszedł na ambonę ksiądz i przemówił do parafjan wierszem! U nas jeszcze coś podobnego się nie dzieje. — Podajemy więc to kazanie, jako rzecz osobliwą:

Idąc od Was parafianie
Dziękuję za prześladowanie.
Dziękuję za kielich zgryzot i goryczy
Który spełniłem — lecz Was się to nie tyczy
Gdyż jeden tylko jest tu między Wami
Który Was buntował a mierzy litrami,
On buntował wójta on mię różnił z dworem
On się lizał u mnie — oczerniał ozorem
Mnie i innych, niewinnie szkalował
A swoje brudy innym ofiarował.
Bo to człowiek bez czci, honoru i wiary
Pod jego pręgierzem był każdy bez miary
Jego Bogiem — wór i gardło
A mimo tego nie urosło sadło —
Lecz wór pełny, gdyż mierzy i waży
A czerwone wino burakami darzy
A zamiast siał oświatę w ludzie
Siedząc, mierzy, waży sam w klepowej budzie
Niech Was to przekona, że mocno żałuję
Że na takim homo ja się nie lituję
Nie mam żalu do Was — lecz do jego złości
Że się już wykryły jego nagie kości
Więcej nie powiem żalność serce czuje
Niech mu Bóg daruje bo świat nie daruje.

Muchomor.

Geograficzne Kalembury.

— Czy pan pamięta **Kijów**?
— Będę go pamiętał do śmierci, bo jak mnie moskale złapali w 1863 — to jeszcze mi przed śledztwem dali **sto kijów**.

— Dlaczego dawniejszy **Lemberg** nazywa się dzisiaj **Lwów**?
— Bo dawniej miał dużo niemców — a dziś ma dużo **lwów salonowych**.

— Co to **Oleś chory**?
— I bardzo. Poróżnił się z narzeczoną, i długo w noc chodził zrozpaczony nad brzegami **Odry**. Zaziębił się i dostał **odry**.

Na dworcu kolejowym w **Stanisławowie**
Już nas czekali państwo **Stanisławowie**.

Gdym po tylu latach przybył do **Poznania**, aż się zadziwiłem — tak wszystko się zmieniło w tem mieście do **niepoznania**.

Przyjechałem do **Zimnejwody**, zarządałem piwa — a oni mi dali szklanek **zimnej wody**.

CUKIERNIA pod firmą L. PŁASKOWSKA vis a vis nowego teatru

poleca Szanownej P. T. Publiczności torty w rozmaitych gatunkach i ozdobach, najwyborniejsze cukry i czekoladki z rozmaitemi naturalnymi smakami, ciasta bardzo smaczne w wielkim wyborze, ciastka drobne, herbatniki, petitfourts, również poleca Cognac prawdziwy francuski, tudzież likiery zagraniczne i własnego wyrobu.

Z wolnej ręki z powodu wyjazdu

do nabycia

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, DELIKATESÓW i WIN

z pokojami do śniadań

wraz z urządzeniem i wszelkim zapasem towarów.

(w Śródmieściu).

Płucowe cierpienia, astma

doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonale wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowcze polepszenie.

Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwrotnymi należy adresować:

Office Sanitas

57, Boulevard de Strasbourg

11-6

PARIS

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW,

Fabryka parowa Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej

W RAKOWICACH POD KRAKOWEM.

Nagrodzona dwoma srebrnymi medalami za usługi e. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat Kawy w pudelkach (szufladkach). Surogat Kawy w szklankach. Kawę śrótową francuską Rozmanita. Cykorjną krakowską gorzką. Kawę figową. Cykorjową. Kawę perłową (nowość). Kawę krakowską w szklanych wyborową. Kawę żółtą. 3—?

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywie niepiórną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwym poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnymi w popieraniu i rozpowszechnieniu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Dr. S. Skobel

SPECJALISTA CHOROŃ SKÓRNYCH I SYFILISTYCZNYCH

mieszka obecnie

w Rynku głównym, Nr. 23, II piętro,

gdzie księgarnia Gebethnera i Sp.

ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
po południu. 9-?

Objąłem

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

po ś. p. docencie K. Goebłu

przy placu WW. Świętych, l. 10, I. piętro.

Oddział techniczny zostaje pod kierunkiem
p. Lemparta, długoletniego zastępcy ś. p. docenta
Goebła, w czasie jego słabości.

Zakład został otwarty z dniem 1-go kwietnia 1891 r.

9-?

Dr. med. Jan Starachowicz,
dentysta.

Kuchnia domowa

przy ulicy Sławkowskiej l. 6,

pierwsze piętro,

vis-à-vis Hotelu Saskiego

WYDAJE 9-24

śniadania, obiady i kolacje

w przyzwoicie urządzonej lokalu

po cenach dla każdego przystępnych.

H. Kretschmer

w Krakowie — rynek główny Nr. 10.

HANDEL

towarów korzennych i norymberskich,

skład artykułów religijnych, jako to;

Różańców, Koronek, Krzyżyków, Medalików
różnych paciorków i wielki wybór obrazów
świętych.

Poleca się łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

Na składzie najlepszy lakier bursztynowy, przedko
schnący do zapuszczania posadzek.

9-?

Ceny bardzo niskie.

Dr. Paweł Radecki

mieszka obecnie Grodzka 39, I p.

i ordynuje od godziny 2-giej do
4-tej po południu.

Biuro Świderskiego

w Tarnowie

poszukuje i poleca oficjalistów prywa-
tnych, guwernantki, bony wszelkiej na
rodowości i wszelką służbę męską
i żeńską. 9-?

35 lat powodzenia



Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 doktorów
MARIE freres. lekarzy-wynalazców, Ul. de l'Arbre-
Sec, 46, w PARYŻU, na leczenie radykalne Ruptur.
Do tego czasu bandaż służył jedynie do podtrzy-
mania ruptur. Doktorowie MARIE rozwiązali zadanie
pod względem podtrzymywania i leczenia ich za
pomocą Bandażu Elektro-Leczniczego, który ściąga
nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bólu i skutkuje
w krótkim czasie uleczenie zupełne. — Pojedyncze franków 30. Podwójne
franków 50 wraz z informacją.

POREŃBSKI & ZIMLER

(dawniej Józef Riedel)

w Krakowie, Rynek gł. l. 8,

polecają:

SKŁAD TOWARÓW DROBIAZGOWYCH DLA DOMOWEGO UŻYTKU
PRZYBORÓW DO KRAWIECZYZNY ROBÓT RĘCZNYCH

oraz materiałów różnego rodzaju do robót szydełkowych,
drutowych, do haftu itd.

WYBÓR PRZYBORÓW I MATERIJ KOŚCIELNYCH. — PRACOWNIA SZAT KOŚCIELNYCH.

SKŁAD HERBATY.

Bawelny: saskie, lipskie i harlandzkie. — Nicci do maszynowego szycia z angielskich fabryk

Towary galanteryjne, skórzane i na drzewie rzeźbione. 8-6

MAGAZYN

AU BON MARCHÉ

FILIPA EILE

W KRAKOWIE,

przy ulicy Grodzkiej pod L. 6,

ma zaszczyt polecić Szan. Publiczności

POWIĘKSZONY MAGAZYN NOWOŚCI

zaopatrzonej

w albumy pluszowe i skórkowe we wszelkich rozmiarach i gatunkach, tudzież wyroby z brązu, majoliki, skóry, necessery, pugilaresy, pamiętniki, teczki, jakoteż mydła, perfumy angielskie i francuskie, biżuterie, laski, parasole, krawaty, bieliznę męską, rękawiczki, torby podróżne, pledy, wachlarze, nadto prawdziwe franc. gilzy do papierosów firmy Cawley & Henry i różne inne nowości

11-?

po cenach umiarkowanych.

CUKRY
DESEROWE

Czekoladki, Karmelki,
Pierniki Petifours, Herbatniki oraz
Biscuits de Reims, (Ciastki francuskie) poleca

ADAMA ROSZKOWSKIEGO

10-?

Rynek główny, róg ul. Szewskiej,

TORTY FANTAZYJNE
(okolicznościowe).
PIRAMIDY,
przez sezon zimowy.

Pierwsza krajowa

FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH i ODLEWARNIA METALI

JAKUBOWSKI & JARRA

W KRAKOWIE,

ul. Berka Josełowicza l. 19, Magazyn Sukiennice l. 26, we Lwowie Rynek l. 26

Składy komisowe w ważniejszych miastach Galicyi i na Bukowinie

poleca swoje wyroby.

Wykonuje wszelkie reperacje -- srebrzenie i złocenie w ogniu i galwanicznie po cenach przystępnych.

Utrzymuje stale na składzie Samowary tulskie, Herbatę rosyjską z Chin, poleca jako nowość herbatę w cegiełkach z wysiewek najlepszych gatunków 1/4 funta 60 ct.

Bronisława Krasickiego

Biuro wywiadowcze, pośrednictwa, informacji i ogłoszeń.

Zakład fiaków, publicznych posługaczy i przewoźu mebli etc.

w Jarosławiu, w domu Dra Richtera obok Wałów.

Stręczy:

oficyalistów, służbę, robotników i kolektantów do kwestowania, pośredniczy w kupnach, dzierżawach, najmie, wyszukiwaniu wspólników, udziela wszelkich informacji w interesach handlowych i prywatnych itd.

W dniu 15-tym Listopada 1890 otwartą i w ruch puszczoną została pierwsza w Krakowie

PAROWA FABRYKA STOLARSKA BRACI MURANYJ

przy ulicy Dajwór.

Fabryka przy pomocy najlepszych systemów maszyn do najróżnorodniejszego obrabiania drzewa, wzorowo urządzonej suszarni, oraz znacznego zapasu materiałów nabywanych z pierwszej ręki, wykonuje wszelkie roboty stolarskie, jako też posadzki cegiełkowe deseniove i fornierowane w jak najkrótszym terminie, z doborowego i suchego materiału i po najprzystępniejszych cenach.

11—?

W. JACHIMOWICZ

malarz dekoracyjny

w Krakowie, ulica Dietla Nr. 101,

wprost ulicy Wielopole,

podejmuje się malowania kościołów pałaców itp.

wykonuje

WSZELKIE DEKORACJE, FIRMY I WYSTAWY

złocenia, bronzowania,

lakierowanie mebli, naśladowujące drzewo i marmur.

DR. ALBIN KAZIMIERZ SCHWARZ

mieszka obecnie

przy ul. Sławkowskiej L. 8., l. p.,

ordynuje 9—?

od godziny 3 — 5 po południu.

CZESKA AJENCJA

Ferdynanda Hofmana

JUBILERA,

ulica Grodzka Nr. 26, w Krakowie.

Prawdziwe Granaty w złocie,

ametysty, topazy, agaty, tigrisie oko moldawity, bursztyny itd. w oprawie.

9—24 Wyroby złote i srebrne.

DONIESIENIE.

Jego Cesarsko-Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego **Arcyksięcia Reinera** Dyrekeya klucza Lanckorona Izdebnik w Galicyi ma zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że

fabryka Jarzębiaku i likierów zdrowotnych

wraz

z fabryką konserw jarzynowych

założona w r. 1884 pod firmą Jego Wysokości Księcia Maurycego Montleart Saxe-Courlande w Izdebniku, przeszła już z dniem 1 stycznia 1892 r. na własność **Jego ces. król. Wysokości Arcyksięcia Rainera**, którą to firmę jednak nosić będzie dopiero po 1 stycznia 1893 r.

Ani w kierownictwie fabryki, ani w wyrobie produktów, ani w sposobie etykietowania wyrobów nie zajdzie żadna zmiana.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę Szanownej P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Raczy zatem Szanowna Publiczność przekonać się z naszych oryginalnych butelek o smaku i dobroci **Izdebnickich wódek zdrowotnych**, ażeby potem tem łatwiej mógł ocenić różnicę smaku falsyfikatów, podkopujących mozolnie rozwijający się przemysł rodzimy, a sprzedawanych w handelkach z naszych niestety butelek na kieliszki.

Izdebnik w grudniu 1892.

Dyrekeya Skarbu Izdebnickiego.

WILLA

odległa od miasta o 10 minut drogi pieszej — urządzona z przepychem i wszelkimi wymogami domowego gospodarstwa — z domem piętrowym składającym się z 12 pokoi i dwóch kuchen, z dwumorgowym ogrodem uprawionym, z licznymi oficynami i osobną cieplarnią

jest z wolnej ręki do sprzedania.

12—12

Wiadomość w Redakcji „Djabła“.

SKŁAD PIWA I PORTERU

z browaru

ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA

w Żywcu.

Takowe sprzedają po następujących cenach:

| | |
|-----------------------------|-------------------------|
| Piwo cesarskie . . . 10 ct. | Porter 16 ct. |
| „ marcowe . . . 12 „ | Ale 16 „ |

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmują zamówienia na piwo żywieckie w Bezkach.

G. Lazar. — Kraków,

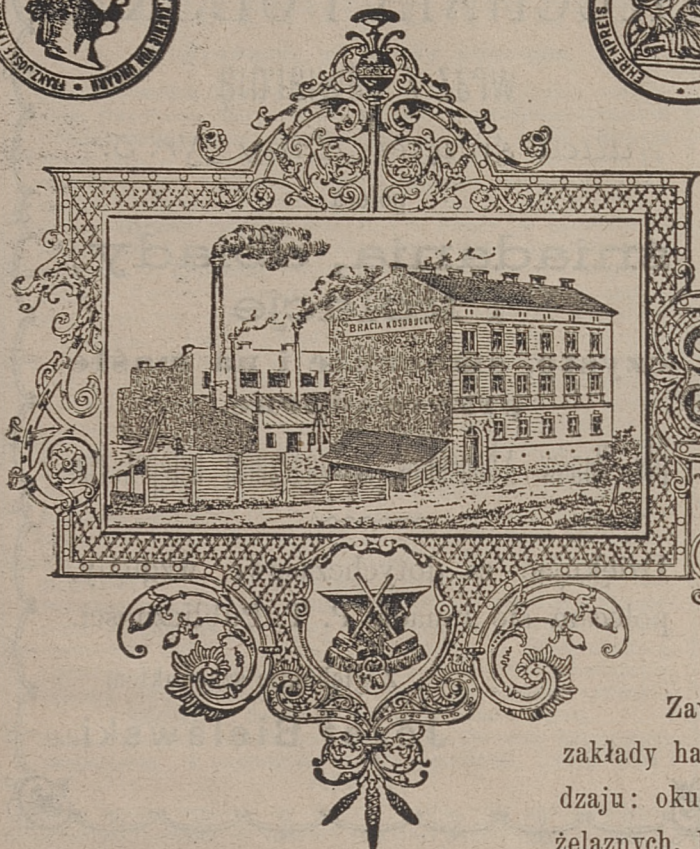
ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.



Srebrny medal zastugi
z Wystawy krajowej z r. 1887
dany przez c. k. Minist. handlu.



PIERWSZA
PAROWA FABRYKA
WYROBÓW
ślusarsko-budowlanych



BRACIA KOSOBUCCY.

W KRAKOWIE,
ulica Starowiślna L. 81. Dom własny.

Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzeń grobowych, krzyży i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacji maszyn pomocniczych, aparatów, stacji wodociągowych, robienia i ustawiania transmisji, reperacji młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gusztalowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu lozonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji.

Donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy
dotąd nieznanne maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych.

Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie.

☞ Ceny fabryczne. ☜

7-24

Lekcij Tańców
udziela
JÓZEFA EKEROWA

W KRAKOWIE,
Plac Szczepański L. 9, I-sze piętro.

HOTEL EUROPEJSKI

W KRAKOWIE

przy dworcu kolei żelaznej — obok stacji kolei konnej.

Nowo zbudowany, mieszczący 80 pokoi gościnnych, stajnie, wozownie.

Restauracja w miejscu. 9-24

Pokoje z pościelą po cenie 60 ct. za dobę i wyżej, — zaś miesięcznie po cenie od 15 złr.



M. NIEMETZ

w Krakowie, Sukiennice 1. 30.

Poleca Szan. Publiczności swój

ZAKŁAD OPTYCZNY

wielki wybór okularów i cwikierów, oraz damskich lornetek salonowych, termometrów i t. p. Szkła diafragmowe uznane przez słynnych lekarzy za najlepsze.

Wszelkie naprawy tanio.

Z poważaniem M. NIEMETZ.

Za 1 Złr. 1 kilo.

najprzedniejszych francuskich mydełek

toaletowych jak glicerynowych,

piżmowych, fiołkowych, różannych i t. p.

sortowanych zapachów.

☛ Za znakomity towar ręczy się. ☛

Adres zur „Französin“ Seifen u. Parfumerie.

Niederlage Wien 18 B. Döblingerstrasse Nr. 38.

Obuwie męskie, damskie i dziecinne

z najlepszych angielskich, francuskich i krajowych materyałów do kładne wykonanie.

Elegancki Fason

wielki wybór

poleca

Specjalność

Obuwia dla Pań

na sposób angieli.

męsku, Trzewiki »Lawn

Tenis«. Buty do wysięgów z ang.

sztylpami. Buty wojskowe według

najnowszego przepisu. Wielki wybór

Ostróg najnowszego systemu. Prawidła, lakier

do bucików »Non pol de Guiche«. 5—24

Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą na miarę raz na zawsze wystarczy stary bucik.

LEON GAŁEK Kraków, ul. Florjańska 30.

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

ulica świętej Anny Nr. 5.

poleca

**śniadania, obiady,
i kolacje**

**czysto, smacznie i na maśle
przyrządzone.**

Dla Panów Abonentów ze znacznem ustepstwem.

Dziękując za dotychczasowe względy,
polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

Józef Bielawski.

WANNY DO OGRZEWANIA

PRYSZNICE, ZYCBADY, KLOZETY POKOJOWE

WYROBU WŁASNEGO

przewyższające trwałością i wykonaniem wyroby zagraniczne
poleca

KAROL MARKUS, blacharz,

1—24

w Krakowie, ulica Szpitalna Nr. 18.

**NAJWIĘKSZY WYBÓR NACZYŃ KUCHENNYCH
i Samowarów Tulskich.**

W I N O

z najlepszych winnie białe i czerwone węgierskie, austriackie i wszelkie gatunki win zagranicznych

na butelki i beczki

poleca po bardzo umiarkowanych cenach

Dom handlowy i właściciel winnie szlachetnych w Szegich przy Tokaju

H. FRITSCH

Mały Rynek Nr. 1.

12—24

Koncesjonowany Zakład Pogrzebowy

A. SZAFRAŃSKI

ul. Kopernika (Wesoła) Nr. 18,

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych rozmiarów
i posiada skład wszelkich przyborów pogrzebowych.

12—24

☛ Telegramy: A. Szafranski, Kraków.

Skład główny kuracyjnych: Koniaku francuskiego i Wina Malagi.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWELKI

W Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rummy, Araki, i Esencja trjesteńska. — Likier holenderski, francuski i krajowy. Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwo angielskie, pilzneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Extract czekoladowy. — Cukierki czekoladowe, angielskie i słodowe. — Makaroniki i Biszkopyt deserowe angielskie i krajowe. — Owoce południowe świeże, suszone i smarzone w cukrze. — Kalafior letni porą krajowe, zimową algierskie. Kompoty włoskie i Imbir chiński na kilogramy, oraz wszelkiego rodzaju Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszty strassburskie i domowe z dziczyzny i Kwiczoły faszerowane. — Ostrygi holsztyńskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Śledzie pocztowe w każdej porze roku. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philipe & Canaud. — Homary, Łosoś amerykański. Trufle, Ananasy, Szparagi, Szampiony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy Musztardy: francuska, angielska, kremska i krakowska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. — Ekstrakt Liebiga i Kemmericha. — Bulion na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery wszelkiego rodzaju, krajowe i zagraniczne. — Oliwę nicejską, i prowancą. — Winogrona kuracyjne vöslauskie i badenkie, zimową hiszpańskie oraz różne Owoce włoskie i tyrolskie.

Dziczyznę i Zwierzynę jesienną i zimową porą.
Sklep frontowy odosobiony od bufetu dla osób kupujących zaopatrzone w najświetsze towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszernie lokale, oraz oddzielne gabinety urządzone do śniadań i kolacji z osobnym uchodem.

W handlu zamawiać można ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dziczyzny własnego wyrobu na zimno i gorąco, — galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki i t. p. — Kanapki (Saudwicze) tak mięsne jako i postne. — Ceny stałe. 11—?

Przy handlu obszerny lokal do śniadań, oraz dla większych zebrań (i gabinetu).

Główny skład piwa pilzneńskiego z browaru mieszczkańskiego. Marka B. B.

Główny skład wód mineralnych naturalnych.

Kapelusze

MĘZKIE i DZIECIENNE FILCOWE,

KRAWATY,

Gorsety damskie nowego kroju,

Bieliznę męską

w wielkim wyborze, polecają

BR. BILEWSCY

w Krakowie, obok kościoła N. P. Marji.

KOKS.

Aby powstrzymać dowóz koks pruskiego w okolicy Krakowa, a jednocześnie ułatwić i upowszechnić użycie

koks naszego

w warsztatach, kuźniach i gospodarstwach domowych sprzedajemy

KOKS GAZOWY

wyrabiany z najlepszych tłustych węgla po cenie 40 centów za cetnar cłowy (biorący 100 cetnarów płaci po 35 ct.)

Na żądanie dajemy Koks maszyną łamany i odstawiamy do domu.

11—?

Zarząd gazowni miejskiej.

GŁÓWNY SKŁAD

MASZYN ROLNICZYCH, OGNIOWYCH, SIKA WEK, POMP, RUR, STUDNI

ORAZ

GŁÓWNY SKŁAD MĄKI KOŚCIANEJ I WSZELKICH SZTUCZNYCH NAWOZÓW

18—24 FRANCISZEK ALBIN

w Podgórzu ulica Rękawka Nr. 159.



Richterowskie zabawki: Me- czusza, Zadania łukowe, Pi- tagorasa, Krzyżyk, Lamigłówka itd. podają teraz więcej rozrywkę, jak przedtem, ponieważ **nowe zeszyty** zawierają także zadania dla dwu zabawek odrazu. — Prawdziwe je- dynie z marką kotwica. Cena 35 kr. za sztukę.

Zagadka z zadań łukowych.

Wiele tysięcy rodziców wyraziło się z wszelkimi uznaniem o wyso- kiem wychowawczem znacze- niu sławnych

Kotwicznych skrzynek budowlanych,

nie masz lepszej i bardziej zajmującej za- bawki dla dzieci dorosłych. Są one **najle- pszym** i z powodu trwałości **najtańszym** podarkiem na gwiazdkę dla małych i wiel- kich dzieci. Blizsze szczegóły o skrzy- nkach budowlanych i o powyżej wymienio- nych zabawkach dla ćwiczenia cierpliwości można znaleźć w ilustrowanej książeczce: **Dla dzieci najmiłsza zabawa.** Tę małą książ- zeczkę powinni sobie sprowadzić wszyscy rodzice, którzy chcą dla swych dzieci wy- brać rzecz w iście doskonałą i pod- darek, jak najprędzej od niżej podpisanej firmy; przesyłka nastąpi bezpłatnie i fran- ko. — Wszystkie skrzynki budowlane bez fabrycznej marki **kotwicy** są to zwyczajne a jako dopelnienia zupełnie bezwartościowe a śla do wa nia, należy więc żądać za- wsze i przyjmować

tylko kotwiczne skrzynki budowlane Richtera,

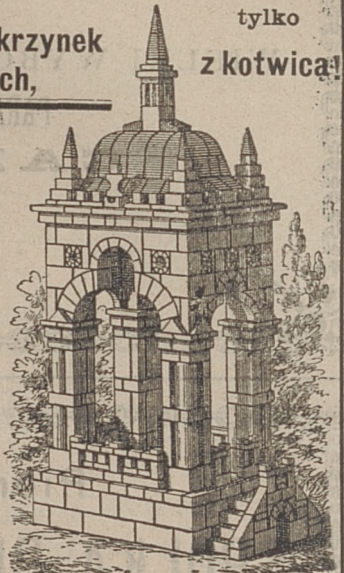
które jak dawniej tak i teraz pozostają na niedoścignionej wyżynie; dostać ich można we wszystkich lepszych handlach zabawkami po cenie od 35 kr. do 5 zlr. i wyżej.

F. Ad. Richter i Cie.

Pierwsza austr.-węg. ces. i król. uprzywilejow. fabryka skrzynek budowlanych Wiedeń, I. ulica Nibelungen 4.



Prawdziwe
tylko
z kotwicą!



FABRYKA rolet i dywanów JÓZEFA KÖHLERA
w KORCZYNIE koło Krosna,
poleca swoje wyroby, jak:
rolety do okien od 80 centów i wyżej, dywany-
chodniki 60 ctm. szer., od 20 ct. do 4 zlr. 1-50 mtr.
dywany 130/200 od 3 zlr. 20 ct. do 4 zlr. 80 ct.
za sztukę, dywany 180/250 od 4 zlr. 80 ct. do 7 zlr.
80 ct. za sztukę.
Story automatyczne amerykański patent
polecam łaskawej publiczności od 80 ct. wyżej.
Cenniki przysyłam z Korczyną lub od p. Ludwika Sedlaczka w Przemyślu.
Agentów przyjmuje pod najlepszymi warunkami.

M. BEYER i SPÓŁKA

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14. (naprzeciw kościoła Najśw. Panny Maryi.)

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej oraz bielizny stołowej białej i kolorowej. **Chustek** białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

Główny skład

normalnej bielizny trykotowej **Prof. Dr. Gustawa Jaegera** i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny. **Pończoch** damskich i dziecinnych i **skarpetek** męskich. Skład bielizny **Wielb. Księdza Sebastiana Kneippa**.

Na sezon letni otrzymali

WIELKI WYBÓR BLUZEK SATYNOWYCH, WEŁNIANYCH i JEDWABNYCH.

PARASOLKI damskie od słońca oraz PARASOLE od najtańszych do najwykwintniejszych.

CAŁE WYPRAWY ŚLUBNE

są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną pocztą.

1—?

Pierwsza SPÓŁKA BLACHARSKA

Kraków, Sławkowska Nr. 22,

Pokrywają dachy i wieże wszelkimi metalami. Zakładają wodociągi, closety nadkanałowe i dzwonki elektryczne.

Wyrabiają wanny wszelkiego gatunku, closety pokojowe i naczynia kuchenne.

Przyjmują wszelkie obstalunki w zakres blacharstwa wchodzące, jak również i reperacje.

Powierzone roboty wykonuje szybko dokładnie i tanio.

!! Wszystko !!
co kto tylko zażąda
dostarczają

KRAJEWSKI & LIČKA

DOM AJENCYJNO KOMISOWY
i przedsiębiorstwo wysyłkowe

dla wszystkich artykułów do użytku prywatnego i przemysłu.

Wiedeń, Giselstrasse Nr. 1.

Zamawiać można wszystko bez poprzedniego zapytania się, opisując dokładnie żądany przedmiot i przybliżoną cenę tegoż.

Cenniki na żądanie gratis i franko.

wysyłka pocztą lub koleją za zaliczką.

!! Tanio — dobrze — rzetelnie !!